

Mieczysław Klimowicz

Roman Kaleta (9 lutego 1924 - 16 lipca 1989)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 81/3, 353-357

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXXI, 1990, z. 3
PL ISSN 0031-0514

ROMAN KALETA (9 lutego 1924 — 16 lipca 1989)

W dniu 20 lipca 1989 żegnaliśmy Romana Kaletę na wieczny spoczynek, najpierw w Auli Biblioteki Ossolineum, po czym 21 lipca na cmentarzu w jego rodzinnym mieście — Bieczu. Trudno mi dziś jeszcze wyważyć sądy i opinie, w takich sytuacjach wypowiedane, ponieważ dotyczą mego kolegi i przyjaciela, z którym znaczną część życia poświęciliśmy wspólnym badaniom naukowym, ale także toczyliśmy batalie i spory, popadaliśmy w konflikty, nieodłączne od środowiska, w jakim żyjemy. Byliśmy bowiem i jesteśmy nadal sobie potrzebni, powiązani niewidocznymi nieraz nićmi wzajemnych inspiracji i wpływów, warunkujących wszelki postęp w nauce. I dopiero teraz, kiedy Romana zabrakło, całe nasze środowisko odczuło wielką i bolesną stratę.

Roman Kaleta urodził się 9 lutego 1924 w Bieczu, „polskim Carcassonne”, którego atmosfera dawności, starych murów i zabytków musiała od młodości pobudzać wyobraźnię ucznia tamtejszych szkół. W wieku lat 16 rozpoczął pracę jako robotnik przy wydobywaniu ropy, a po wybuchu wojny otrzymał w tym przemyśle zajęcie lżejsze (przy rozdziale żywności), co sprzyjało jednoczesnej nauce na tajnych kompletach. Należy dodać, że do powstawania atmosfery intelektualnie pobudzającej przyczyniały się dość liczne grupy inteligencji, w tym również nauczycieli, uciekinierów z Warszawy i Lwowa, poszukujących w Bieczu schronienia i możliwości przeżycia. Maturę złożył jako eksternista w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Bieczu 28 maja 1946, po czym wyjechał do Wrocławia i 27 września tegoż roku wpisał się w poczet studentów polonistyki na Wydziale Filologicznym.

Rozpoczynający we Wrocławiu studia po wojnie przybysze z różnych stron Polski i całego świata stanowili pokolenie nietypowe nawet w historii naszego kraju. Zarówno profesorowie, jak i studenci to niedobitki inteligencji polskiej, wyniszczanej planowo przez okupantów w czasie wojny. Na sali wykładowej widziało się dużą rozpiętość wieku: od 20 do 50 lat, ludzi o bogatych nieraz biografiami, ogarniętych pasją zdobywania wiedzy, która pozwoliłaby im lepiej zrozumieć ten świat i odegrać w nim pewną rolę. Roman Kaleta odznaczał się od pierwszego roku stu-

diów niezwykłą na tle innych studentów polonistyki ciekawością starych dokumentów, tekstów, reliktyw dawnych epok, stąd mimo doceniania, wzorem dawnych humanistów, uroków życia — wiele czasu spędzał w bibliotekach i archiwach, po czym na seminariach błyskał erudycją, która wprawiała często słuchaczy w zdumienie. Stąd też już 1 września 1950 powołany został na stanowisko młodszego asystenta kontraktowego u prof. Jana Kotta, prowadził również jako student aktywną działalność w Bratniej Pomocy: 10 listopada 1947 wybrano go na kierownika sekcji prasowej i na członka zarządu. Od 21 marca 1948 był delegatem Bratniej Pomocy do środowiskowej Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

W lutym 1949 odbywały się wybory do Zarządu Stowarzyszeń Akademickich, za których wyniki jako starosta był odpowiedzialny. Niezgodny z wymaganiami władz politycznych przebieg wyborów był powodem pierwszego aresztowania (na 2 tygodnie). Podobne zapewne były powody drugiego aresztowania (6-tygodniowego), na początku r. 1951, po którym zwolniono go z pracy w Uniwersytecie, ale dzięki staraniom swego opiekuna naukowego został przyjęty 2 listopada 1951 do Pracowni Oświecenia Instytutu Badań Literackich PAN. Magisterium uzyskał 10 stycznia 1952 na podstawie pracy „*Karuzel*”, czyli o początkach satyry *Sejmu Czteroletniego*. Kolejne stopnie i awanse naukowe zdobywał w IBL. 1 lipca 1952 mianowany asystentem, 8 lipca 1954 adiunktem, tytuł kandydata nauk filologicznych, na podstawie rozprawy „*Monitor*” 1763 *na tle swoich czasów* (druk w książce dwuautorskiej: *Prekursorzy Oświecenia*, 1953), uzyskał 28 czerwca 1955. Zbiór studiów poświęconych poezji politycznej polskiego Oświecenia był podstawą habilitacji Romana Kalety (kolokwium habilitacyjne 17 X 1963, etat docenta — 1 I 1965), a tytuł profesora nadzwyczajnego nadała mu Rada Państwa 5 października 1979. Tuż przed jego śmiercią, 12 czerwca 1989, Rada Naukowa Instytutu Badań Literackich PAN podjęła uchwałę o przyznaniu Romanowi Kalecie tytułu profesora zwyczajnego. Należy tu również dodać, iż od r. 1975 pełnił nieprzerwanie funkcję kierownika zlokalizowanej we Wrocławiu Pracowni Oświecenia IBL PAN.

Podobnie jak ci z nas, którzy wybrali specjalizację w zakresie literatury Oświecenia, miał dwóch mistrzów, całkowicie różnych: wytrawnego filologa i pisarza, Tadeusza Mikulskiego, i błyskotliwego eseistę, krytyka literackiego — Jana Kotta. Pierwszy starał się niezwykłą, ale młodzieńczą jeszcze erudycją Romana poddać pewnym rygorom filologicznej krytyki i kompozycji, natomiast mariaż naukowy z drugim miał zaowocować wkrótce kilkoma ważnymi dla badań nad Oświeceniem dziełami.

Warto na marginesie odnotować, iż mieliśmy wówczas na polonistyce wrocławskiej szczęście do mistrzów: Tadeusz Mikulski reprezentował nie tylko najlepsze tradycje polskiej filologii, ale i sztuki pisania, naukowego eseju, Jan Kott zaś, dziś uczony i pisarz rangi światowej — w cza-

sach stalinowskich, dzięki swej wybitnej inteligencji i znakomitemu dowcipowi, którym posługiwał się na seminariach i wykładach, nie pozwolił nam zapomnieć, iż żyjemy jednak w Europie. Tylko naoczni świadkowie tamtych lat potrafią dziś ocenić należycie takie jego powiedzenie, skierowane do studentów na jednym z seminariów: „Interesujcie się poważniej Oświeceniem, bo można tu i kapitalizm chwalić, i nawet za to order dostać”.



Roman Kaleta

Wpływ obydwu mistrzów widać wyraźnie we wspomnianej już, pierwszej książkowej publikacji Romana, wydanej w r. 1953 (wespół z moją rozprawą). Wystąpiły tam od razu cechy jego warsztatu naukowego, rozwijane i ugruntowywane w pracach późniejszych; w studium o „Monitorze” z r. 1763, zwanym „małym”, którego tylko kilka 1-kartkowych wolantów dochowało się do naszych czasów, na prawie 200 stronach zawarł właściwie historię kultury omawianego okresu. Ta zasada kompozycji, kwestionowana przez niektórych, wynikała przede wszystkim z tkwiącej głęboko w kulturze Oświecenia tendencji poznawczej, aby ze szczegółu, drobnych elementów, odtworzyć całość konstrukcji. Ujął to najlepiej francuski dramaturg z w. XVIII, Louis-Sébastien Mercier, w swoich wskazaniach dla autorów sztuk:

Tak jak obejrzenie zęba wystarczyło słynnemu Duvernoy, aby na jego podstawie rozpoznać zwierzę, tak samo filozof z wyglądu jednej lepianki, jednej chaty, jednej budy z trzciny pozna wielkość lub słabość państwa¹.

¹ L.-S. Mercier, *O teatrze, czyli Nowa próba sztuki dramatycznej*. (Wybór). W: E. Rządowska, *Teorie dramatyczne Oświecenia francuskiego*. Przełożyła i opracowała ... Wrocław 1958, s. 209.

Metoda taka, mająca w efekcie za pomocą małych kamyczków odtworzyć pełny obraz wielkiej mozaiki, oddać klimat i barwę minionego czasu, wynikała również z niezwyklej pasji Romana, pasji tropienia śladów przeszłości w archiwach i bibliotekach — stąd jego wielka erudycja nie tylko w zakresie literatury i kultury Oświecenia. W latach współpracy z Janem Kottem ujawniła się ona w bogatych komentarzach i przypisach do edycji *Listów Stanisława Trembeckiego* z r. 1954, w realiach komentarza do *Pism wszystkich Trembeckiego*, antologii *Poezja polskiego Oświecenia*, opracowanych przez Kotta. Tropiąc w archiwach ślady przeszłości literackiej i kulturalnej szukał rzeczy ciekawych, „sensacji”, jak je nazywał. Stąd wśród jego rozpraw i artykułów wiele materiałów tego rodzaju, by wspomnieć dla przykładu *Oświecenie swawolne w świetle nieznanej satyry bibliograficznej*, „*Pieśni światowe*” Franciszka Karpińskiego (z odszukanego autografu) czy *Pojedynek Giacomo Casanovy z Franciszkiem Branickim w świetle współczesnych relacji Polaków i cudzoziemców*. Jedną ze swoich najbardziej popularnych książek zatytułował *Sensacje z dawnych lat*.

Sympatycznym rysem działalności naukowej Romana Kalety było stale objawiane zainteresowanie dziejami rodzinnego miasta, którego atmosfera „starożytności”, nagromadzenie pamiątek, budowli i pomników z dawnych czasów, pobudzała Romana do badań nad przeszłością. Znał tam historię każdego domu, ulicy, niemal kamienia, o czym z podziwem opowiadał mi kiedyś prof. Julian Krzyżanowski, którego przy jakiejś okazji Kaleta jako młody jeszcze pracownik naukowy oprowadzał po Bieczu. Zyskał sobie wówczas uznanie i szczególną życzliwość starego profesora. Produktem tych naukowych zainteresowań była książka pod redakcją Romana Kalety: *Biecz. Studia historyczne* (1963), do której oprócz wstępu napisał jeszcze dwie rozprawy: *Zamek w Bieczu* i *Ponury dokument upadku miasta Biecha*.

Rezultaty badań z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zawarł Kaleta w swoim *opus magnum*, liczącym prawie 800 stronic, zatytułowanym *Oświeceni i sentymentalni* zbiorze studiów, opublikowanym w roku 1971. Podtytuł *Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech zbiorów* trafnie oddaje koncepcję badania zjawisk literackich w szerokim kontekście kultury i życia Polski tamtych czasów. Obok więc rzeczywiście sensacyjnych odkryć, takich jak odnalezienie i interpretacja nieznanych wierszy, a nawet poematów Trembeckiego i Książczaka, by wymienić tu *Starożytność grodzieńską*, *Odę nie do druku* i *Spartankę* — także świetne analizy utworów literackich oparte na gruntownej znajomości realiów obyczajowych i politycznych badanej epoki. Do tej grupy rozpraw należą np.: *Okoliczności powstania I części „Powązek” S. Trembeckiego*, *Na przedpolu „Monachomachii”*. *Rozważania na temat genezy i autorstwa „Daniela Kalwińskiego”* czy wreszcie *„Stary Dąbrowskiego*

mazurek", jedna z najbardziej znanych i popularnych rozpraw Romana Kalety.

W tej serii odkryć i rozwiązywanych zagadek twórczości autorów najwybitniejszych, a także tzw. minorów, czyli pisarzy niższego lotu, szczególnie doniosłe dla syntezy literatury polskiego Oświecenia znaczenie posiadają studia Kalety nad poezją satyryczną Zabłockiego w okresie Sejmu Czteroletniego i nad ulotną poezją tzw. polityczną lub patriotyczną czasów tegoż Sejmu, Targowicy i powstania kościuszkowskiego. Spośród tych prac wyróżnia się rozprawa *Polska poezja polityczna w latach 1788—1794. Stan badań*. Poprzedziły ją liczne publikacje tekstów i interpretacji tej anonimowej w zasadzie poezji, wyrażającej bezpośrednie reakcje na wydarzenia historyczne, nie ujmowanej dotąd w oficjalnych podręcznikach literatury. Dla badań nad świadomością narodową tamtych czasów rozprawa ta ma znaczenie pierwszorzędne. Było w Polsce dwóch zbieraczy politycznej poezji, potentatów erudycyjnych w tej dziedzinie, przygotowujących jej edycję krytyczną, toczących ze sobą boje i polemiki: zmarły niedawno gdański polonista Edmund Rabowicz i Roman Kaleta. Niestety, żaden z nich nie ukończył zaplanowanego dzieła, pozostały po nich bogate materiały, które powinni wydać następcy czy uczniowie tych badaczy.

We wstępie do książki Kalety *Oświeceni i sentymentalni* nestor naszej polonistyki prof. Zdzisław Libera postawił całemu środowisku istotne pytania, np.:

Czym był libertynizm czasów stanisławowskich i jakie przybierał postacie? Jak się to stało, że wielki przewrót umysłowy, jaki się dokonał w życiu i świadomości znacznej części społeczeństwa, nie mógł ochronić Rzeczypospolitej przed klęską rozbiorów? *

Można stwierdzić, że książka Romana Kalety i jego późniejsze prace na te pytania w dużej mierze odpowiadają.

Mieczysław Klimowicz

* Z. Libera, wstęp w: R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971, s. 5.